

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—≡ Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ≡—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. *
Nekrologi i reklamy 60 groszy. **

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
* Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastężonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

24

Głosując na listę 24—dajesz głos ZA WIARĘ i OJCZYZNĘ.

Pod tym hasłem dziadowie twoi szli w bezkresne tajgi Sybiru.

Dla tego hasła hetman Żółkiewski złożył głowę na Cecorskim błoni.

W imię tego hasła, przeor Kordecki, pod opieką Najświętszej Panny — odparł od Częstochowy nawałę szwedzką.

Hasło to widniało na sztandarach księżaków, którzy padli w Bolimowskich lasach.

Oni wywalezyli dla Ciebie Polskę Katolicką. — ty jej nie ztrać i głosuj na listę № 24.

Głosowanie do Sejmu 4 marca.

Początek głosowania o godzinie 9 rano, koniec głosowania o godzinie 9 wieczorem.

Wzywamy do głosowania na № 24.

Pamiętajmy, że przeciwnicy naszej listy № 24 będą uciekać się do fałszowania naszego numeru.

Nasz № 24, który ma być wrzucony do urny musi być czysty bez poprawek i bez kropek. Inaczej będzie nieważny i głos przepadnie.

Za trzy dni...

Tak, już tylko trzy dni nas dzieli od chwili, kiedy znów staniemy przy urnach wyborczych.

Jeszcze raz silnie podkreślamy, że chwila ta jest nader ważna. Dzień 4 marca zadecyduje jakimi prawami ma nadal rządzić się nasze państwo

aż do roku 1946. Powiemy więcej jeszcze: w dniu tym ważyć się będą losy całej Polski wogóle.

Nietajnym jest chyba dla nas, że nasi ościenni i wewnętrzni wrogowie za pomocą wszelkich środków starają się uniemożliwić nam pracę nad umocnieniem naszego państwa wewnątrz i nazewnątrz.

W pierwszym wypadku czynią wszystko, aby nas poróżnić przez wysuwanie zagadnień obcych zbiorowej duszy naszej, w drugim — obmawiają nas i wyszydzają zagranicą.

Niestety trzeba to z przykrością stwierdzić, iż usiłowania ich nie są nadaremne, gorzej nawet, są bardzo nawet owocne. Doszło już do tego, że my, Polacy, w zupełności potwierdzamy staro-rzymskie zdanie: „Homo homini, lupus est (człowiek dla człowieka, wilkiem jest)”.

Spójrzmy chociażby tylko na tę taktykę przedwyborczą naszych partyj, bloków politycznych.

Czyż ulotki, broszury, tendencyjne ilustracje osławionych Be-be, P. P. S-u i innych czyż to nie jest zżeranie się wzajemne?

Wstyd na Boga! Czyż nigdy nie zrozumiemy maksymy starożytnych Rzymian: Concordia—docet, discordia—nocet (zgoda—buduje, niezgoda—rujnuje)? A czas by był największy, bo nieprzyjaciele nasi już oddawna na tę naszą niezgodę ręce zacierają.

Dzięki właśnie tej niezgodzie, tej rozbieżności w zasadniczych poglądach trudno dziś zaiste zorjentować się w istotnej sytuacji na jaką listę, na jaki numer należy oddać swój głos. W tym więc celu pozwolimy sobie udzielić Szanownym naszym Czytelnikom kilka wskazówek.

Wyborca Polak przystępując do urny winien już przed tem ustalić sobie pogląd na trzy rzeczy.

- 1) Jaką chciałby widzieć Polskę?
 - 2) Która lista i jacy ludzie pokrywają jego zapatrywania?
 - 3) Czy wskazania danej listy w zupełności zadawalają nie tylko jego rozum lecz sumienie i serce.
- Według naszych rozumowań i sympatyj celowym, więcej powiemy, zbawczym wskaźnikiem w tem nader trudnym położeniu są bez wątpienia zasady Katolicko-Narodowego Komitetu — lista **Nr. 24.**

1) Niezniszczalność zasad Katolickich w życiu państwowem, społecznem, rodzinnem. Czyli inaczej mówiąc Ewangelja winna mieć dominujący wpływ na cały nasz ustrój socjalny i na wychowanie publiczne. Również i prawa i wolność Kościoła oraz nienaruszalność węzła małżeńskiego winny być

bezwzględnie przez Konstytucję raz na zawsze zabezpieczone.

2) **Bezsporność polityki narodowej** to jest: ustrój państwa jednolity, Polacy jedynymi, niepodzielnymi gospodarzami w państwie, język polski panującym jak w urzędach tak i w szkolnictwie.

3) **Praworzędność w Państwie**, co da nam możliwość skutecznie przeciwstawić się wszelkim dążnościom rewolucyjnym w duchu bolszewickim. Niema bowiem więcej niezawodnego przeciwnika na komunizm jak rządy prawa, jako jedyna i najmocniejsza ostoja względem wszelkiej samowoli.

Poza temi głównymi wytycznymi należy również mieć na względzie i inne nie mniej ważne zagadnienia.

W dziedzinie gospodarczo-skarbowej, naprzykład, wskazaniemi naszymi muszą być: a) poszanowanie wszelkiej własności, b) ułatwianie przedsiębiorczości prywatnej, c) dostosowanie systemu podatkowego i świadczeń socjalnych do istotnych warunków pracy w rolnictwie, przemyśle, rzemiośle, zawodach wolnych i handlu.

Dewizą naszą powinno być: dobrobyt poszczególnych klas i jednostek idzie w parze z pomyślnością ogólną.

Również sprawa mniejszości narodowych nie powinna być lekceważona, bowiem jest ona dla nas do pewnego stopnia barometrem bezsily politycznej naszych sąsiadów.

Niejednokrotnie zauważyć się dało, iż wywlekanie uroszczeń na światło dzienne naszych mniejszości przypadło zwykle wtedy, gdy polityka niemiecka lub sowiecka załamywała się na innym polu.

W polityce względem mniejszości winniśmy stosować system **tolerancji** do ich wyznań, języka, lecz nie ustępliwości z naszych istotnych praw obywateli tej Ziemi.

Komu więc powyżej przytoczone wskazania przypadają do gustu niech śmiało kładzie do urny **Nr. 24.**

Zaznaczamy tylko, że Komitet Katolicko-Narodowy nikomu nigdy nic nie obiecywał i nie obiecuje, lecz tylko obznajmia społeczeństwo jakimi postulatami obarcza swoich wybrańców-posłów w przyszłym Sejmie.

M. Mszczonowski.

Walka ze złem.

Przemówienie wygłoszone na zjeździe Młodych przez
Kol. Tadeusza Bieleckiego.

Chcę dać pobieżny, krótki, daleki oczywiście od doskonałości i bynajmniej nie wyczerpujący przegląd najznamienniejszych objawów zła, które się w Polsce od chwili odzyskania niepodległości aż po dzień dzisiejszy panoszy i rozpiera. Jakaż jest wspólna cecha wszystkich rodzajów zła. To, że istnieje ono, ani nas oburza, ani dziwi, bo zło istnieje od początku świata, ale dziwi nas i zasługuje na potępienie specjalny charakter zła, jakie się dziś rozplenilo w Polsce. Dawniej—łamanie prawa, samowola, wybryki jednostek, zbrodnie i t. p. unikały światła dziennego, kryły się w mrokach nocy. Dzi-

Dziwna „Akademja“.

Szumnie zapowiedziana w afiszach, zgromadziła niewielką liczbę karakułowych, fokowych i skromnie ubranych pań, między którymi było kilka „demokratek” w chustkach, posadzonych na pierwszych miejscach—widocznie dla nadania charakteru demokratycznego tej uroczystości.

Na sali uciszona cisza, obiecująca nastrój poważny. Nastrój ten spotęgował się a raczej nabral cech rozkołysania poetycznego, gdy ukazała się na sali p. Kepówna i drżącym ze wzruszenia i przejęcia głosem wypowiedziała prolog, w trakcie którego sąsiadka moja szepce mi do ucha:

— To o Kościuszcze?

— Nie, odpowiadam, zaraz się pani dowie. I dowiedziała się niebawem. Bo oto po prologu poetyckim, nastąpił też jakiś prolog lecz już nieco realniejszy, wypowiedziany z niemniejszą tremą przez p. Kręcicką.

Po tych dwóch wstępach podniebnych—muzyka: polonez A dur Chopina, zagrany w tempie polki „Husia—Stusia” i na bis, zdaje się, bo bardzo ta polka musiała się „spodobać”—wcale wcale ładnie zagrany, widocznie treścią muzyczną odpowiadał usposobieniu wirtuoza, jakiegoś obiecującego młodzieńca.

Jest u nas przysłowie: „gra nie warta świeczki”, a ja mógłbym scharakteryzować deklamację p. Szarwarinowej odwrótnie: „świeczka nie warta gry”, bo istotnie w porównaniu z treścią deklamacja była wybitnie piękna.

Bardzo miło i skromnie wypowiadała p. Sewerynowa jakieś niesamowite wierszydła i wyszedł z tego amalgam: niemile z milem, to też zatrudno, żeby deklamacja wywołała dodatnie wrażenie.

W chórze zupełnie zgodnym ukazały się przed nami panie prowodyrki kobiet demokratycznych, zgodnie też z sobą współpracujące pomimo różnic może społeczno-towarzyskich, może innych.

A teraz t. zw. „clou”

Przed demokratkami w chustkach, zbiedzonymi (mężowie bezrobotni lub może rzemieślnicy opodatkowani do zarcia ostatniej koszuli) i ogłupiałemi temi cudownościami, ukazuje się p. Karlińska z Warszawy, dama w kwiecie wieku, w kwiecierzwoju fizycznego, z wypisanemi na twarzy milionami zjedzonych potrawek z kury i czekoladek, z kwiatem przepysznym na ramieniu i dekoltem t. zw. „mnia, mnia” z ogniem zięjącemi butonami w uszach i śpiewa...

Śpiewa o kwiatach, o obłokach, o snach młodzieńczych, jeszcze tam o czemś no i... o Jasiu i Kasi.

Jakie to wszystko było podniosłe, jakie wzruszające, jakie budujące, a jakie zharmonizowane!

I wyszły sobie cicho te demokratki w chustkach i mówiły: śpiewajcie nam, a usniemy i zapomnimy o nędzy naszej, o walce przedwyborczej o Polskę, o zalewie żydowskim, który wyparł już 6 milionów Polaków, szukających chleba poza granicami Ojczyzny, o milionach rzuconych na wszystkie parkany i domy w Polsce, choć miliony te mogłyby otrzeć nasze lzy, a śnić nam się będzie wcale nielegendarny Rycerz bez skazy—Lwie Serce, który trzyma złoty róg, a z niego syją się kwiaty szczęśliwości; rozwody ze sprzykrzonymi mężami, „złobki” dla dzieci, które przeszkadzają słuchać „Akademji”, uwolnienie od kurateli przebrzydłych „pomidorów”, karakuly, lakiery, butony...

Czyż nie warto poświęcić trochę czasu i trudu a nawet dostać tremy, gdy się ofiarną pracą tak wiele balsamu wlewa w dusze wydziedziczonych?

Nazywam „dziwną” tę Akademję, bo niektóre kobiety wyszły z niej oszolomione z dziwnemi jakimiś rumieńcami na twarzy.

Argus.

siaj wypelza zło z nor, spelunek, zakamarków i cieszy się conajmniej tolerancją.

To co dawniej było odstępstwem od tradycji, łamaniem zwyczajów narodowych, potępianiem przez ogół oświecony i nie oświecony, dziś staje się krzykiem dnia, podnoszonym do godności obowiązujących, panujących zasad. To właśnie, że zło udaje dobro, jest najgroźniejszym objawem. Dalej idzie psychika ludzi niewolnych, która się wyraża w dziwnym jakimś zastraszeniu, uległości i potulności. Mamy do czynienia z potulnością rabów, lojalnych wobec każdej siły. Kiedy ktoś tupnie, choćby to był lajdak ostatni, większość polskiego społeczeństwa od razu cofa się i kryje głowę w piasek. Po odzyskaniu niepodległości brak nam radości życia, ciągłe strach jakiś płacze się po Polsce. Brak pewności, bo zawsze wciska się Nieznany, Wybrany, Uprzywilejowany. W Państwie naszym obserwujemy tedy ciekawy taniec niewolników. Wypływa to stąd, że obok dziedzictwa niewoli życie nasze cechuje kult materializmu, pełnego żołądka i użycia za wszelką cenę, choćby w najpodlejszy sposób. Rozpusta jest zmienną cechą rozstroju, w jakim się dziś znajdujemy. A w związku z tem idzie walka o środki utrzymania do życia, o posady. Intrygi zastępują kwalifikacje. Kłamstwo zwłaszcza wtedy, kiedy deklamuje o prawdzie, o naprawie—króluje wszechwładnie. A wreszcie najważniejszym przejawem moralnego rozstroju to niewątpliwie osłanianie sekt, które się wbijają klinem w nasze życie religijne, sekt, będących nieraz gniazdem rozpusty. Na ile tego liberalizmu w stosunku do sekciarstwa brak należytego poparcia dla kościoła rzymsko-katolickiego, najważniejszej spójni moralnej w narodzie naszym. Nie wystarczą tutaj zewnętrzne oznaki szacunku do kościoła, oraz nadużywanie religii do celów politycznych.

Następnie w całokształcie naszego życia daje się zauważyć brak stylu. Obrzydzenie bierze gdy się obserwuje bohaterów dzisiejszych, którzy mają być wzorami. Dziś bohaterem w Europie jest Szwarzbard, bandyta i złodziej, rzezimieszek poprostu. Pasowanie na rycerzy tego gatunku ludzi, odważnych wtedy, kiedy z tyłu napadają—jest znamionym znakiem czasu. A teraz jakie objawy zła mamy w polityce wewnętrznej i zewnętrznej? Otóż w polityce, żeby zacząć od zagadnień ustrojowych, zamiast wielogłowego, kłótliwego Sejmu, którym nie byliśmy nigdy zachwyceni, przyszedł dziś rząd samowładny, zamiast samowoli stronnictw—przyszła samowola jednostek przez nikogo nie kontrolowanych. Zamiast dyktatury kilku czy kilkunastu stronnictw, mamy dyktaturę kilkuset wybranych i to zarówno z narodu niewybranego, jak i wybranego. A obok tego przy tym najsilniejszym rządzie i przy bardzo dobrym stanie gospodarczym, mamy niewiadomo skąd wzrost radykalizmu, na który nie można zamykać oczu. Wreszcie boli nas Młodych niszczenie charakteru narodowego naszego państwa. Przy podsycaaniu separatystycznych dążeń mniejszości narodowych może dojść do tego, że nasze kresy wschodnie zamienią się z powrotem w dzikie pola i to niestety już bez tych szafiów i redut polskich, które dawniej utrzymywały te ziemie przy Rzeczypospolitej. Po uprzymotnieniu sobie naszych wewnętrznych niedomagań trudno się dziwić, że nie możemy posiadać właściwej pozycji w świecie międzynarodowym. Nie pomoże tutaj krzyk mocarstwowy, trzeba na teren międzynarodowy wnieść własne pierwiastki twórcze, ażeby zdobyć należne nam miejsce. Wreszcie upokarzającym dla nas jest dopuszczenie cudzoziemca do wglądu w naszą gospodarkę skarbową i wewnętrzną.

A teraz pytanie, czy te wszystkie objawy zła to wina Polski? Otóż trzeba stwierdzić, że to nie wina Polski, ale zły dobór ludzi tamuje wspaniały rozwój naszego państwa. Nie wystarczy jednak

ustalić, że Polska jest zdrowa, trzeba nadto pochód zła powstrzymać, trzeba stworzyć barykady, o które zło się rozbije. Trzeba z objawami zła walczyć.

Byłyby tutaj dwie metody—jedna polegałaby na tem aby drogą spokojną pomnażać dobro w sobie i wśród swoich najbliższych, i wytworzyć tę sytuację, że kiedy dobro rośnie, to zło się cofa. Jest to jednak metoda walki obliczona na długi bardzo czas. Ona może być tylko jednym ze środków równoległych do tej walki, która przypada na okres, kiedy zło sięga już wyżej uszu, kiedy chwyta za gardło. Wtedy trzeba sobie przypomnieć Mickiewiczowskie słowa „Kto nie wyjdzie z domu, aby zło znaleźć i z oblicza ziemi wygładzić, do tego zło samo przyjdzie i stanie przed obliczem jego”. Nie jęk, nie rozpacz, nie bezsilne wymyślanie, ale męskie reagowanie na zło musi przyjść do głosu i oczyścić Polskę z tych wszystkich ujemnych stron, jakie zagradzają drogę do wielkiej i potężnej Polski. W tę walkę wprowadzić rozmach i radość oraz działać planowo.

Wreszcie należy zapytać w imię czego mamy walczyć? Nie będę tutaj zajmował się formułowaniem zasadniczych podstaw ideowych Obozu Wielkiej Polski, bo one zostały niejednokrotnie przedstawione. Wskazania Programowe Obozu obliczono nie na efekt, przemyślane są naszym programem. W dziedzinie zaś politycznej musimy również zdać sobie sprawę z tego, dokąd idziemy? Jeżeli potępiamy dzisiejsze niedomagania i braki, to nie znaczy wcale, że lepiej traktowaliśmy niedawną przeszłość. Od początku odzyskania niepodległości mieliśmy dość powodów do tego, ażeby się uprzedzić do układu stosunków w Polsce. Brak było konsekwentnie przemyślanego programu, brak działania w określonym kierunku, najważniejsze zagadnienia latało się zazwyczaj kompromisami. Dawalo się pierwszeństwo drobnym, osobistym sprawom, które przesłaniały wielkie cele. Kombinacje gabinetowe i oto była i jest do tej pory naczelną nutą, jaka się przebija w naszym życiu państwowym. Nadto my Młodzi nierozumieliśmy obfitości, różnorodności partij, które się w Polsce rozmnożyły, nie dla tego, żebyśmy byli przeciwni istnieniu stronnictw wogóle, bo w XX wieku nie da się pomyśleć życie polityczne bez zorganizowanych sił narodu, ale nie rozumiemy rozdrobnienia i rozbicia stronnictw, nie pojmujemy poco istnieje u nas kilkadziesiąt partij?

My Młodzi oświadczamy, że nic nas nie przekona o potrzebie istnienia w obozie narodowym kilku odłamów. Teraz kiedy, jak grzyby po deszczu powstają i to w imię partyjności nowe grupy i grupki, koterje i mafje i kiedy nie ma spoiwa, któreby je łączyło, trzeba tem głośniejsz, mocniej zadokumentować potrzebę stworzenia jednego narodowego stronnictwa. My wchodząc zwartemi szeregami w Polskie życie publiczne, którego dotąd unikaliśmy, będziemy taką właśnie organizację polityczną tworzyć. Wierzmy bowiem, że doprowadzimy skłócony obóz narodowy do zjednoczenia i skupimy wszystko co zdrowe w jednym obozie. Wobec panoszącego się zła Młodzi złączeni wspólną walką o jeden ideał narodowy bez względu na to z jakich warstw i organizacji pochodzą, ogłaszają, że nie będą czekać, ale w chwili kiedy trzeszczy cywilizacja zachodnio-europejska będą tworzyć jeden wielki narodowy ruch. Bo wśród swarów i targów gubi się zazwyczaj ideał Wielkiej Polski. Zarówno rząd ciągle rozłamujących się grup i partij jak rządy mafji prowadzą do walki o żer, a nie o zasady, prowadzą do tego, że się wśród pojedynkowych zabiegów zapomina o Polsce. Wchodzimy zatem w życie publiczne i bierzemy na siebie część odpowiedzialności za losy Polski. Obok hasła walki ze złem musimy myśleć również o pozytywnem budowaniu tych podstaw, na jakich ma się oprzeć Wielka Polska; obok negatywnych

stron musimy tworzyć pozytywnie wysilając nie tylko mięśnie, ale i mózg, ażeby zapewnić Polsce odpowiedzialne stanowisko w świecie.

Wywiad z p. Hipolitem Wasowiczem, prezesem Katolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego.

Znany jest całemu społeczeństwu polskiemu fakt, że młode pokolenie, wchodzące w życie publiczne, w ogromnej większości jest wyznawcą idei narodowej i potrafi zawsze, kiedy tylko potrzeba, walczyć i pracować dla tej idei. W obecnym okresie przedwyborczym Młodzi wzięli czynny udział w akcji przedwyborczej na rzecz listy Katolicko-Narodowej. Chcąc zasięgnąć informacji u źródła zwróciliśmy się do Pana Hipolita Wasowicza, prezesa Katolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego, który uprzejmie udzielił nam szeregu cennych informacji.

Jaką rolę odgrywają Młodzi w akcji przedwyborczej—było nasze pierwsze pytanie.

— Rola Młodych w akcji wyborczej jest bardzo duża—brzmiała odpowiedź—w chwili obecnej trudno nawet całkowicie ocenić to znaczenie, jakie posiada dla nas liczny udział w akcji wyborczej ludzi młodych, pełnych energii i zapału, zwłaszcza przy obecnych wyborach, które odbywają się w warunkach odmiennych niż normalne wybory.

— Dlaczego Pan Prezes uważa, że przy obecnych wyborach rola Młodych specjalnie doniosła?

— Są tu trzy przyczyny. Po pierwsze ze strony naszych przeciwników używane są środki, które trudno nazwać normalnymi środkami walki. Młodzi bardziej wrażliwi na gwałcenie prawa zasad moralnych, bardzo żywiołowo reagują przeciwko takim nienormalnym metodom walki, reagują tak żywo, iż niejednokrotnie musimy powstrzymywać ich zapał i nie pozwalać na zbyt daleko idące z ich strony ofiary. Ta żywa i energiczna reakcja Młodych jest pożyteczna i niejednokrotnie nawet konieczna.

— A jak Młodzi znoszą te różne przykrości, jakie ich spotykają w związku z tak energiczną realizacją na zło.

— Właśnie to chciałem specjalnie podkreślić, że Młodzi z całym spokojem przyjmują wszelkie represje, jakie na nich spadają, uważając, iż ofiary te są ich obowiązkiem, przeciwko któremu nie wolno się uchylać. Tembardziej należy ten fakt podkreślić, iż główna część represji, jakie skierowane są przeciwko Obozowi Narodowemu spadają na Młodych. Nasi bowiem przeciwnicy zdają sobie całkowicie sprawę z roli Młodych w akcji wyborczej.

Drugą przyczyną jest stan psychiczny w jakim znajdują się sfery narodowe społeczeństwa polskiego, ten pewien stan apatii i nastrojów nie sprzeciwiania się złu. Otóż Młodzi swą żywotnością i energią przełamali tę atmosferę, dodali starym bodźca do walki i czynu.

Tu będąc musieli szerzej wyjaśnić obecną sytuację przedwyborczą. Przy obecnych wyborach Obóz Narodowy nie rozporządza takimi środkami finansowymi jakimi rozporządzają nasi przeciwnicy. Zamożniejsze elementy społeczeństwa polskiego ulegając terrorowi, obawiali się niejednokrotnie udzielić poparcia finansowego akcji Komitetu Katolicko-Narodowego. W tych warunkach bezinteresowna praca Młodych, którzy nie cofają się przed najcięższą pracą odgrywa specjalną rolę. Muszę tu podkreślić ogromną ofiarną Młodych poświęcających niejednokrotnie własne interesy dla dobra akcji wyborczej. Muszę zaznaczyć jeszcze jedną ogromnie dodatnią cechę Młodych, tak rzadko spotykaną w naszym społeczeństwie. Tą cechą jest karność.

Na zebraniach, gdzie nasłane bojówki nie naruszają spokoju, panuje niesłychana powaga, którą zawdzięczamy w dużej mierze wielkiemu udziałowi Młodych w zebraniach przedwyborczych. Najlepszy znak z mojej strony uspakajał najbardziej entuzjastyczne oklaski.

Wszystko to dowodzi, jak Młodzi przejęci są dobrą ideą sprawy. Chciałbym aby za pośrednictwem prasy doszła ich nasza wdzięczność za tyle ofiarnej pomocy nam okazanej.

Refleksje przedwyborcze.

Dzieli nas zaledwie parę dni od tej decydującej chwili kiedy wreszcie staniemy przed urną wyborczą ażeby oddać swój numer na tę listę która według naszego sumienia wydaje się zasługującą na największe zaufanie. Agitacja tym czasem wre w całej pełni. Różne stronnictwa i ugrupowania pragnąc zdobyć sobie jak najwięcej głosów przy wyborach wysilają się na różnego rodzaju przynęty ażeby pozyskać sobie zwolennika.

Wystarczy tylko przejść ulicą a zaraz zwróca naszą uwagę różnokolorowe odezwy i plakaty porozklejane na murach naszego miasta.

Oczywiście jedna partja przed drugą stara się argumentacjami pobić swego przeciwnika ażeby tylko zdobyć rekord w powodzeniu. Głównymi współzawodniczącymi ze sobą stronnictwami są Bezpartyjny Blok współpracy z rządem i Polska Partja Socjalistyczna i te dwa stronnictwa najenergiczniej agitują i oczywiście najwięcej pieniędzy wydają; pozostałe zaś stronnictwa zajęły stanowiska więcej umiarkowane jak pod jednym tak i pod drugim względem. Gdyby tak każdy z nas naprawdę zastanowił się nad tą robotą przedwyborczą, to musiałby przyjść do tego przeświadczenia że pobudki wynikają nie z patriotyzmu, nie z pragnienia służenia swojej Ojczyźnie ani chęci poświęcenia się i zaparcia się samego siebie ale z pobudek własnej ambicji, kariery i pojętej i wielce przyciągającej do siebie dyety poselskiej. Bo doprawdy pojąć i zrozumieć tego nie można odczytując wszystkie odezwy przedwyborcze z których każda ma najlepsze tendencje służenia swojej Ojczyźnie, każda z nich pragnie Jej potęgi i świetności oczywiście na swój specjalny sposób. Więc o co tu właściwie chodzi?

W jakim więc celu rozkleja się odezwy treści humorystycznej osmieszając swego przeciwnika z innego obozu? Czy może w tym celu że tą drogą przeciągną na swą stronę i zjedną sobie i przeciwników?

Smiem w to wątpić. Aczkolwiek Bezpartyjny Blok współpracy z rządem w tym celuje, wątpliwe czy stanie u upragnionego celu. Przedewszystkiem każdego przeciętnego obserwatora i interesującego się obecnymi wyborami zastanawia z kąd się czerpie fundusze na tak bezprzykładną rozrzutność dla celów agitacyjnych? Z tego tytułu rodzi się podejrzenie czy czasem za te eksperymenty tak hojną ręką szafowane nie spadną na barki obywatela w postaci jakichś tam dodatków do podatków. Wzorując się na przykładzie których konsekwencję ponosimy płacąc 10% dodatku do podatku od czasu wypadków Majowych. Taka przynajmniej zakradła się wątpliwość i tak sobie ludziska szepczą na ucho. Mało tego, za pośrednictwem zaufanych sobie a może nawet i płatnych sojuszników czynione są wysiłki w celu opanowania psychologii rzemieślnika i podsuwa mu się takie wątpliwości że skoro rzemieślnicy nie opowiedzą się i nie poprą Bloku Bezpartyjnego to przewidziana pożyczka którą ma rząd udzielić drobnemu przemysłowi i handlowi będzie prze-

szkodą do jej zrealizowania, bo rząd miałby wtedy powiedzieć: „Gdzieście byli, nie poparliście, niedostaniecie” (Autentyczne) Dobry to środek ale na naiwnych.

Zyjemy w potrzebie. Nasze warsztaty potrzebują gotówki i taniego kredytu. Zdobędziemy je lecz nie tą drogą. Rząd udzieli pożyczki, dostanie ją każdy, bez różnicy na przekonania polityczne; czy nawet głosował na tą czy inną listę, lecz będzie żądał solidności w spłacaniu rat wziętej pożyczki. Każdemu Rządowi właśnie powinno chodzić oto aby podnieść dobrobyt naszego kraju ażeby przez udzielenie taniego kredytu wydzwignąć z obecnej martwoty tę gałąź do dziś dnia zaniedbaną. To są próby czynione ażeby łatwowierną rybę uchwycić na wędkę. Kończąc refleksje przedwyborcze dodam tylko moje spostrzeżenie które mam przekonanie że czytelnik zgodzi się z nimi; mianowicie, reklama zdobywa sobie nabywcę, lecz tylko wtedy, gdy ma dobry towar na składzie, lecz na tandetę nikt nie zaryzykuje. Najmalownicze odezwy, najdowcipniejsze dedykacje odniosą taki skutek jaki odniosły w swoim czasie do Rady Miejskiej w Łowiczu. Do spostrzeżeń tych jeszcze dodam, że gdyby przeciwny poseł za swą pracę w Sejmie otrzymywał djety jakie wystarczają na skromne utrzymanie w dzisiejszych warunkach rodzinie która może wydać tylko 300 zł. to wtedy możnaby wierzyć, że taki poseł byłby prawdziwym patriotą, którego by pracował istotnie dla dobra i potęgi Ojczyzny. Ponieważ dzieli nas zaledwie dwa dni do wyborów, agituję usilnie głosujcie; obywatele na te listy na które wam rozsądek i sumienie nakazuje.

M. Kisieliński.

Łowicz dnia 27-II-1928 r.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Suchy dz. Heleny Cesarz.
 † Sobota Suchy dz. Kunegundy Ces.
 Niedziela Sucha. Kazimierza Kr.
 Poniedziałek Adryana i Euzebjusza
 Wtorek Wiktora i Wiktoryna M. m.
 † Sroda Tomasza z Akwinu W. D. K.
 Czwartek Jana Bożego W.

Wschód słońca 6.21. Zachód 5.17.

Msza św. na intencję wyborów.

Staraniem Oddziału Łowickiego Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w dniu 2 lutego w piątek o godzinie 8 rano w kościele Kolegiackim uroczysta **Msza Święta** na uproszenie zwycięstwa przy wyborach dla tych stronnictw, które w imię hasła „Bóg i Ojczyzna” połączyły się w jednym bloku „Katolicko Narodowym” po myśli listu Pastorskiego Biskupów Polskich. Z bloku tego wyjdą posłowie, którzy istotnie będą pracowali dla dobra Kościoła i Narodu.

Niech Stwórca i Królowa Korony Polskiej przyczyni się do pomyślności ich przyszłej pracy!

Ostrzeżenie.

Narodowcy, strzeżcie się fałszywych numerków. Kartka powinna być czysta i tylko z liczbą

24

i nic więcej, bez żadnych przecinków i kropek. Falszerzy gońcie precz!

Z Zebrania sympatyków listy „Katolicko-Narodowej Nr. 24”.

W niedzielę, dnia 26 lutego r. b. o godzinie 1 po południu odbyło się w sali kino-teatru „Eos”

zebranie miejskie sympatyków „Listy Katolicko-Narodowej Nr. 24”.

Na zebraniu przemawiali pp.: Fijałkowski, Czarlinańska (z Nar. Org. Kobiet), Rosół i St. Grabiński. Prezes K-tu Katolicko-Nar. na okręg Nr. 11.

Nastrój na sali b. poważny. Licznie zebrani w liczbie przeszło 700 osób z pośród wszystkich sfer społeczeństwa łowickiego, wywody mówców przyjmowali z wielkim entuzjazmem. Ani jednego słowa protestu, pomimo że byli tam i przeciwnicy.

Po przemówieniu p. St. Grabińskiego uchwalono rezolucję (jednomyślnie), „że zebrani w dniu 26 lutego mieszkańcy miasta Łowicza, z całym odaniem poprą w dniu 4 i 11 marca listę Nr. 24 i oddadzą swe głosy na Listę Katolicko-Narodową”.

W poważnym nastroju i niezłomnym postanowieniu głosowania na listę Nr. 24 opuszczano zebranie.

W zamęcie wieców przeciwników listy narodowej, było to jedyne zebranie w Łowiczu, podczas wyborów, gdzie zebrani naprawdę mogli w atmosferze kulturalnej wysłuchać przemówień ludzi którzy idą do wyborców z uświadamieniem narodowym i politycznym a nie z obietnicami i pluciem na przeciwników.

Na zakończenie trzeba tylko dodać, że tym, którzy za drzwiami „Eosu” chcieli robić opozycję sprzyjała pogoda i mogli dowolnie sobie kiwać palcem w bucie aż do przyszłych wyborów.

Wycofanie z obiegu 2 złotych papierowych.

Przypominamy, że z dniem 1 kwietnia r. b. na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu tracąc moc prawnego środka płatniczego bilety zdawkowe wartości 2 złotych z datą 1 maja 1925 r.

Bilety te począwszy od dnia 1 kwietnia r. b. do dnia 31 marca r. 1930, będą wymieniane na monety oraz bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, kasach skarbowych, oraz w oddziałach Banku Polskiego.

Po 31 marca 1930 roku bilety te nie będą miały wartości.

Sprawozdanie kasowe z Balu Akademickiego dn. 1 lutego 1928 r.

Dochód: Bilety wejściowe 955 zł. Bilety na galerję 285 zł. Bufet 765 zł. Za sprzedanie lampjony 10 zł. Ofiary z Redakcji „Łowiczana” 73 zł. Razem 2088 zł.

Rozchód: Koszta urządzenia 1181 zł. Przelano do Kasy Koła 907 zł. Razem 2088 zł.

Podziękowanie.

Wszystkim Pp. Gospodyniom i Gospodarzom Balu Akademickiego z dn. 1/II-28 r. za ich bezinteresowną pracę oraz Zarządowi Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego za łaskawe pozwolenie korzystania z sali serdeczne podziękowanie składa

Zarząd.

Aresztowanie kandydata listy Nr. 10.

Wczoraj aresztowano w Skierniewicach Ludwika Kruka, byłego agenta policji politycznej. Na Kruka ciąży podejrzenie działalności szpiegowskiej i komunistycznej. W 1925 r. Kruk usiłował przekroczyć granicę bolszewicką. Obecnie kandydował do Sejmu w okręgu 12 z listy Nr. 10.

Kwiatki wyborcze.

W „Robotniku” znajdujemy taki obrazek:

„Zjawił się do nas, do redakcji, młody akademik. Przyniósł „dla wiadomości” kupę odezwy „jedynki”. Opowiada o sobie:

„Podreperuję się teraz pieniężnie. Ot, w niedzielę zrana pojechałem do N. pod Warszawą z ramienia

Str. Chłopskiego. Dostałem na koszt podróży 60 zł. Popołudniu przemawiałem trzy razy od jedyńki, dostałem 80 zł. Na sobotę zaprosili mnie enperowcy za 30...."

Redaktor przeciera oczy:

"No, a pańskie własne przekonanie?"

"Mam je w kieszeni. W dniu 4 marca będę głośował jak zechcę. A tymczasem trzeba zarabiać. Cała bieda w tem, że łatwo się omylić; a nuż człowiek na wiecu jedyńki palnie mówkę za Str. Chłopskiem. Na zбитy leb mnie wyleją...."

Komunikat Radjowy! Polskie Radjo—Warszawa

Niedziela 4.III 1928 r. godz. 19.10 Zaczątka piśmiennictwa—p. Stefan Demby, godz. 19.35 Kultura polska w czasach jagiellońskich prof. Oskar Halecki, godz. 20 „W kolebce Boga wojny” p. R. Zarębowicz

Poniedziałek 5.III 1928 r. godz. 17.40 Program dla młodzieży. Pogadanka „O małych belgijczykach” p. H. Ładosz.

Wtorek 6.III 1928 r. godz. 16.40 Odczyt o ś. p. pulk. Leopoldzie Lisie—Kuli kpt. Włodzimierz Ciepeliowski, godz. 17.20 „O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice”—p. Bruno Winawer.

Środa 7.III 1928 15 „Umuzycznianie przez szkołę ogólnokształcącą” p. Julja Baranowska—Borowa, godz. 17.20 Odczyt z działu „Hygiena i medycyna”.

Czwartek 8.III 1928 r. godz. 12.5 „Zycie w oazie”—prof. Józef Czekalski, godz. 17.20 „Wśród ksiązek”—prof. H. Mościcki.

Piątek 9.III 1928 r. godz. 17.20 „Malarstwo włoskie w dobie wczesnego renesansu”—dr. Marjan Henzel, godz. 19.20 Odczyt z działu „Hygiena i medycyna”. godz. 19.55 „Dzieje muzyki”—prof. St. Niewiadomski.

Sobota 10.III 1928 r. godz. 16 „Współczesne zagadnienia florystyczne, a szkoła”—dr. January Kolodziejczyk, godz. 19.35 „Portrety literackie p. t. Ignacy Grabowski”—red. Zdzisław Wębicki, godz. 20 Odczyt organizowany przez prezydium Rady Ministrów.

Codziennie prócz niedzieli o godz. 19.5 Komunikat rolniczy i meteorologiczny.

Szczegóły programów w tygodniku „Radjo” Warszawa Al. Ujazdowskie 47.

Okólnik Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Zarząd Główny komunikuje Komitetom, że na posiedzeniu w dn. 10 lutego b. r. ukonstytuował się Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej jak następuje:

Prezes—profesor A. Ponikowski, w-prezes—Dr. Zenon Martynowicz, I-y zastępca prezesa i przewodniczący Wydziału gazowego, plk. L. Rayski, Dr. K. Vacqueret, przewodniczący wydziału lotniczego.

Sekretarz: prokurator J. Moldenhaver, skarbnik—inż. E. Berger; Członkowie: inż. S. Rudziński, inż. S. Płużański, plk. J. Gąsiorowski, inż. J. Kłoczowski, inż. G. Mokrzycki, dyr. Fr. Meranowicz, generał E. de Henning Michaelis, prof. W. Świętosławski, plk. Z. Woynicz-Sianożęcki, prof. C. Witoszyński, Dr. pplk. B. Zakliński.

Wobec konieczności utrzymania w mocy dla nowego Stowarzyszenia przepisów, na których opierała się działalność obu Stowarzyszeń dotychczasowych i celem zapewnienia ciągłości ich pracy, powziął Zarząd Główny uchwałę o ważności dla Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wszystkich uchwał Zarządów Głównych L. O. P. P. i T. O. P.,

które obowiązywały te Stowarzyszenia do chwili ich połączenia się. Nadto postanowiono zwołać Ogólne Zgromadzenie L. O. P. P. w Warszawie w dn. 18 i 19 maja b. r. Zawiadomienia zawierające porządek dzienny, otrzymają Komitety w terminie przewidzianym Statutem.

w-prezes (—) Dr. Vacqueret.
Sekretarz (—) Moldenhaver.

NADESLANE.

Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie poniższej notatki:

W ostatnim numerze piśmka „Odrodzenie Pracy” zrodzonego przez obóz „sanacji” na czas wyborów, znajduje się atak pod moim adresem jako kandydata Bloku Katolicko-Narodowego. Autor przypisuje mi działanie na szkodę rzemiosła, a nawet zgola... nieuczciwość! Wobec tego oświadczam: sprawa dostawy maszyn piekarskich przez firmę „Dym i Rachwalski” była przezemnie w swoim czasie odana pod sąd nie partyjny, lecz organizacji gospodarczo-zawodowej Związku Rzemieślników-Chrześcijan. Przewodniczył rozprawom p. Jeżewski, człowiek z wszech miar godny uznania, lecz o innych niż ja przekonaniach politycznych. Nie stanęło to jednak na przeszkodzie jednogłośnieму orzeczeniu sądu, iż równie poszkodowani piekarze, jak i ja padliśmy ofiarą szantażu ze strony przedstawiciela oszukańczej firmy. Wyrok sądu, wraz z motywami był opublikowany w prasie i znany jest napewno redaktorowi „Odrodzenia”.

Stanowisko kierownika wydziału spraw rzemieślniczych opuściłem w dniu 1 stycznia r. b. wobec zwinięcia tego wydziału stosownie do wskazania nowej Ustawy Przemysłowej. A więc nie wskutek życzenia rzemiosła, jak to twierdzi „Odrodzenie”.

Do nacjonalizmu, a nawet szowinizmu przyznaję się najzupełniej. Uważam, iż w Polsce, w okresie zalewu jej przez masonerję, żydostwo i obojętność pod względem narodowym, powinno być jaknajwięcej ludzi, u których uczucie i praca dla swego narodu ma temperaturę ukropu nie zaś letniej wody.

Praca moja wieloletnia dla rzemiosła i mieszczaństwa polskiego podlega ocenie tegoż rdzennego mieszczaństwa, nie zaś wynajętych na czas wyborów działaczy „sanacji”. Dowodem tej oceny jest piastowany przezemnie z wyborów mandat vice-prezesa najpoważniejszej organizacji „Centralnego Tow. Rzemieślniczego w Państwie Polskim”.

Oszczerstwa „Odrodzenia Pracy” uważać mogę jako jeszcze jeden z niezliczonych objawów stosowanej przez obóz „sanacji” metody moralnego i nietylko moralnego palkarstwa i dziennikarskiego bandytyzmu.

Stanisław Kwasięborski
Vice-Prezes Central. Tow. Rzem. w P. Pol.

Z kraju.

-z- Żydzi o Rządzie. W żargonowym piśmie żydowskim „Wal-Gloke” (Dzwon wyborczy), wydanym przez b. posła do Sejmu, Pryluckiego, czytamy: „Musimy uznać, iż w Polsce nastąpiło polepszenie sytuacji gospodarczej żydów, a to dzięki rządowi sanacji. Fakt, iż rząd sanacji zwalcza narodowców i urządza pogromy (w oryginale: pogromit) wymierzone przeciw polskim partjom narodowym—musi wywołać sympatję mas żydowskich do obecnych.

władców państwa. Tu schodzą się całkowicie interesy żydowskie z dążeniami sanacji. Nieszczęściem dla żydów byłoby wygranie bitwy wyborczej przez polskich narodowców.

-z- „Bund” domaga się przyjmowania żydów do służby pocztowej. „Echo Łódzkie” donosi, że w dniu wczorajszym do dyrektora poczty łódzkiej p. Plóciennika zgłosiła się delegacja wydziału pracy centralnego biura związków zawodowych „Bund” w osobach radnych Milmana i Morgentalera w sprawie zatrudnienia pracowników żydów w urzędach pocztowych w Łodzi.

Delegacja wskazała p. dyrektorowi Plóciennikowi, że w ubiegłym tygodniu interwenjowała w Min. Poczty i Telegrafów w Warszawie delegacja centrali związków zawodowych „Bund” w sprawie angażowania żydów do służby pocztowej.

W Min. Poczty i Telegrafów oświadczono delegacji, że w najbliższym czasie do służby pocztowej w Warszawie i w Łodzi przyjętych będzie zgórą 250 pracowników i wśród składających oferty będzie można uwzględnić oferty obywateli żydów. Pp. Milman i Morgentaler prosili p. Plóciennika, by przy angażowaniu nowego personelu miał powyższe oświadczenie Min. na względzie.

W odpowiedzi p. dyrektor Plóciennik oświadczył, że w zasadzie nie ma nic przeciwko zatrudnieniu żydów na poczcie, przyjmowanie pracowników jednakże, uskuteczniane jest przez generalną dyrekcję poczty i telegrafów w Warszawie.

Wobec tego delegacja prosiła p. Plóciennika, by oferty złożone przez żydów przesyłając do Warszawy opatrzył opinią przychylną.

W odpowiedzi p. Tomczakowi.

W n-rze 7 „Odrodzenia Pracy” raczył Pan na omówienie moje Jego kandydatury zarzucić mi błagę, słowami: „Otóż stwierdzam, że „Łowiczanie”, pisząc powyższe, dopuszcza się pospolitej błagi, tak typowej na szpaltach pism endeckich, żyjących już tylko impetem partyjnego okłamywania swych czytelników”.

Pozwolę więc sobie kategorycznie przeciw temu zareagować. W n-rze 9 „Głosu nauczycielskiego” z dnia 27 lutego 1927 r. pan, jako redaktor odpowiedzialny, umieścił taki ustęp: „Oświadczamy, że Związek Pol. Naucz. Szkół Powszechnych nie pogodzi się nigdy z zapowiedzianą supremacją księży w życiu szkolnym i nie złoży broni w walce o tę supremację tak długo, dopóki jej nie zapewni władzom szkolnym i nauczycielstwu”. Czyba się Pan tego nie wyprzesz? A więc wobec tego, kto z nas jest bliższym?... Wstyd, panie Tomczak.

M. Mszczonowski.

Łowicz 1-III-28.

Ze świata.

♣ **Miasto pogrzbane przez lawinę śnieżną.** W górach Osetji, w południowej części okręgu zakaukaskiego, jedno z miasteczek zostało całkowicie pogrzbane. Wszelki dostęp do miasteczka został uniemożliwiony. Los mieszkańców nieznan.

♣ **Trzęsienie ziemi w Palestynie.** Trzęsienie ziemi w Palestynie objęło wiele miejscowości. Wszędzie uszkodzone zostały domy i gmachy publiczne. Trzęsienie ziemi wywołało panikę wśród ludności. Żydzi i arabowie spędzają nocę pod gołym niebem z obawy przed dalszymi wstrząśnieniami.

♣ **Niewesołe przepowiednie.** Rafaela Bendandi z Facuzy zapowiada gwałtowne trzęsienia ziemi jakie mają nastąpić w różnych punktach globu.

Gwałtowne wstrząsy rozpoczną się w tych dniach w Alasce (Ameryka Półn.).

Z PRASY.

„Wyszedł z druku Nr. 3-ci „Rolnika Ekonomisty” organu Związku Polskich Organizacji Rolniczych.

Numer zawiera w treści: artykuły p. inż. B. Powierzy p. t. „W sprawie kredytu obligacyjnego na melioracje”, prof. Dr. S. Surzyskiego — „Praca towarzystw rolniczych u nas i gdzie indziej”, sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacji Rolniczych, kunjunktury cen, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, recenzje i sprawozdania oraz statystykę”.

Zarządzenie.

W sprawie sporządzenia planów zabudowy, celem zapewnienia prawidłowej rozbudowy w miastach i osadach, oraz w miejscowościach letniskowych, położonych na terenie powiatu Łowickiego, na podstawie art. 1. Rozporządzenia b. General-Gubernatora Warszawskiego z dnia 29 listopada 1916 roku, dotyczącego sporządzenia planów zabudowy (Dz. Rozp. Nr. 58 art. 1. Dekretu z dn. 7.II.1919 roku w przedmiocie tymczasowych przepisów budowlanych na obszarze b. zaboru rosyjskiego) Dz. Praw. Nr. 14 poz. 176 z dn. 7.II.1919 r. oraz § 1. Rozporządzenia Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dn. 5 XII 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 1 ex 1927 r. poz. 8) zarządzam:

§ 1.

Magistraty i Urzędy gminne, w skład których wchodzi miejscowości wskazane w § 2, przystąpią niezwłocznie do sporządzenia planów zabudowy w myśl wskazań, zawartych w § 2 i nast. Rozporządzenia b. General-Gubernatora Warszawskiego z dn. 29 XI.1916 r.

§ 2.

Obowiązek sporządzania planów zabudowy dotyczy następujących miejscowości:

- 1) m. Łowicza
- 2) osady Bolimów
- 3) osady Bielawy
- 4) osady Kiernozia
- 5) osady Sobota
- 6) osady Łyszkowice.

§ 3.

W wyżej wymienionych miejscowościach, wobec możliwości uchybienia sporządzenia planu zabudowy przez nowopowstające budowle, władze policyjno-budowlane 1-ej instancji zaprzestaną wydawania pozwoleń wszelkich nowych budowli i dokonywania przebudowy.

W wyjątkowych wypadkach władze policyjno-budowlane będą mogły udzielić pozwoleń na nowe budowle i przebudowy o ile one zdają się nie uchybiać sporządzeniu planu zabudowy, za zgodą w każdym poszczególnym wypadku Pana Starosty.

§ 4.

Osobom zainteresowanym przysługuje prawo odwołania się od decyzji Starostwa w terminie 14-dniowym do Urzędu Wojewódzkiego.

§ 5.

Wykonanie i nadzór nad ściśm przestrzeganiem niniejszego zarządzenia poruczam właściwym Urzędowi Gminnym, Magistratom i Organom Policji. 25 stycznia 1928 roku.

Starosta:

(—) Gajster.

W myśl pisma Starostwa z dnia 25 I-1928 roku L. 229 powyższe zarządzenie podaje się do wiadomości.

Magistrat.

Łowicz, dn. 23-II-1928 roku.

Kinematograf „Eos“

W sobotę dnia 3 marca początek o godz. 7 i 9.
W niedzielę dnia 4 marca początek o godz. 5, 7 i 9.
W poniedziałek dnia 5 marca pocz. o godzinie 7 i 9

ZEW MORZA

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe wytwórni polskiej według Stefana Kiedrzyńskiego.

W rolach głównych: **Marja Malicka, Jerzy Marr, Marjusz Maszyński**, oraz dzieci **Kryśia Długofęcka i Tadezio Fijewski**.

Łaskawy udział biorą: PP. oficerowie i szeregowi Marynarki Wojennej i Handlowej oraz Lotnictwa morskiego.

Dla młodzieży dozwolony.

UWAGA: Dla dzieci bilety płatne.
Wskutek wysokiej dzierżawy obrazu w niedzielę dnia 4 marca na I-sze i II-gie przedstawienie bilety ulgowe nieważne.

Wkrótce: **Car Iwan Groźny**
dramat wytwórni „SOWKINO” w Moskwie.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Orkiestra powiększona (quintet)
Sobota dnia 3 marca o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dnia 4 marca o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek dnia 5 marca o godz. 7 wiecz.

Wieczory humoru i śmiechu! Wieczory humoru i śmiechu

PAT i PATACHON**„CHŁOPCY DO RZECZY“**

w swej arcyzabawnej kreacji p. t.

„DETEKTYWI“

Komedjo-dramat w 12 aktach. Realizacja słynnego reżysera Urbana Gad. Zgoła nowe pomysły. Nowy tryumf tych słynnych komików światowych.

Nad program farsa w 2 aktach.

Następny program od dnia 10 do 12 marca 1928 r.

Superfilm! **„Kryśia Leśniczanka“** Superfilm!

Sztuka w 12 aktach. W rolach głównych ulubienicy Sz. Publiczności **Lya Mara i Harry Liedtke**.

Nad program komedja w 2 aktach.

W krótko: **„Ben-hur“** dramat w 12 aktach.

UWAGA!! Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o wyznaczonej godzinie. Podczas seansów wstęp na salę wzbroniony i drzwi będą zamknięte. Dzieci od lat 5-ciu płacą normalnie według zajmowanych miejsc.

Majątek Kotowice

pod Zgierzem przy Piątkowskiej szosie ma do wdzierżawienia **11 morgów stawów**.

Umowa na lat kilka. Wolne mieszkanie z opalem. Wiadomość na miejscu w każdą niedzielę rano.

Adres pocztowy — Administracja majątku Kotowice poczta Ozorków Kaliski. 3—3.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 3—4. Wilcza 47 m. 25.) 3—3

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż po zmarłych:

1) Janklu Rozenkrancu, współwłaścicieli praw do niepodzielnej połowy nieruchomości w m. Łowiczu, hipoteczny Nr. 436 i—

2) Leokadii z Neclów (Netzlów) Żak, współwłaścicielce łąki w mieście Łowiczu, w miejscowości „Kostka” i „Bycza”, hipoteczny Nr. 385,—toczą się postępowania spadkowe.

Termin zamknięcia tych postępowań wyznaczony został na dzień 6 września 1928 roku w kancelarii hipotecznej w Łowiczu; osoby interesowane winny w dniu tym zgłosić swoje prawa osobiście lub przez pełnomocników pod skutkami prekluzji.

DO SPRZEDANIA**4 morgi ziemi**

(2 m. ornej i 2 m. łąki)

przy Stacji Zielkowie—Łowicz. Cena przystępna. Wiadomość, wieś Ostrów, gmina Dąbkowice, powiat Łowicki. Roch Kowalik.

3—2

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż na dzień 6 czerwca 1928 roku, wyznaczony został termin pierwiastkowych regulacji hipotek dla:

1) osady włościańskiej we wsi Sierzchow, gminy Kompina, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 11, przestrzeni 26 morgów 47 prętów gruntu z zabudowaniami, należącej do Józefa Popowskiego i

2) 10 morgów 100 prętów gruntu z zabudowaniami, stanowiącego wschodnią połowę osady włościańskiej we wsi Małszyce, gminy Kompina, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 19, należącej do Feliksa i Marjanny z Siejków, z I małż. Żabka, małżonków Kucharek.

W terminie powyższym osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa osobiście lub przez pełnomocników w kancelarii hipotecznej w Łowiczu, pod skutkami prekluzji.

Do wynajęcia

wolne pokoje w willi na Korabce ul. Chemiczna 3. Jastrzębowska.

DO SPRZEDANIA

4 ule z pszczołami. Wieś Bobrowniki, cena przystępna, Jan Zabrzecki.

Sierota Józef zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—3

Hersz Perec Szyft zgubił paszport z nazwiskiem także żony Zeldy wydany przez Starostwo Łowickie. 3—2